

W Dniu Chemika

serdeczne życzenia

dla pracowników Celwiskozy

i ich rodzin

od

Dyrekcji i Samorządu Robotniczego

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • PRENUMERATA KWARTALNA 250ZŁ

Nr 15 (642)

31 maja 1976 r.

Rok XIV

Listy do redakcji

Nie odbijać...

— „Nawiązując do odpowiedzi inż. H. Wysockiego na notatkę krytyczną p.t. „Uwaga — niebezpieczeństwo!” nie można „odbijać” od siebie obowiązków nadzoru, nad prawidłowym wykonywaniem robót, przez podległych pracowników.

Nie chodziło przecież o to, aby elektrycy nie montowali lamp oświetleniowych na halach produkcyjnych, lecz aby je montowali w taki sposób, by nie niszczyły równocześnie elementów konstrukcyjnych.

Jak? — Myślę że przy dobrych chęciach znajdzie się na to sposób we własnym zakresie, bez powoływania do każdej decyzji fachowców budowlanych. Kierownik Wydziału Budowlano Antykorozyjnego S. Borzęcki.

Jest w planie

— „W odpowiedzi na notatkę dotyczącą strat łągu ciekłego podczas mycia wyparek informuję, że zagadnienie to jest znane kierownictwu Oddziału i zostało umieszczone w planie zagospodarowania rezerw. Termin realizacji — III kwartał 1976 roku. Kierownik Oddziału Regeneracji łągu — J. Majka.

Dlaczego w brudnych?

— „Dlaczego nasi pracownicy chodzą w takich brudnych i oberwanych ubraniach roboczych?

Czy po tylu latach istnienia centralnej pralni nie był by już czas najwyższy, aby pralnia regularnie przyjmowała brudną odzież i w zamian wydawała czystą i odpowiednio zreperowaną?

Jakie są trudności w odpowiednim uregulowaniu tych spraw? Korespondent.

— „W związku z notatką korespondenta zawierającą pytanie „dlaczego nasi pracownicy chodzą w takich brudnych i oberwanych ubraniach?” wypada obiektywnie stwierdzić, że ogromna większość pracowników jest schludnie ubrana w odzież roboczą. Czy to, że znikoma mniejszość ma ubrania nadmiernie brudne i oberwane jest wyłącznie wynikiem złej pracy pralni i szwalni, trudno stwierdzić, skoro oddziały odbierają odzież w pralni nie wnosząc reklamacji. Stanowczo łatwiej będzie nam przeciwstawić nieprawidłowościom w pracy pralni, gdy na bieżąco

(Dokończenie na str. 2)

Jan Bździkot

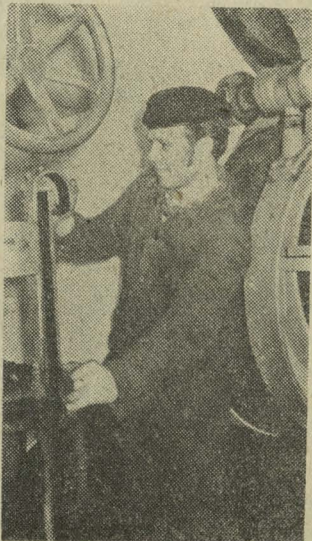
Jan Bździkot rozpoczął pracę w naszym zakładzie w 1958 roku, jako odbieracz celulozy w Oddziale Celulozy.

Za wzorową pracę awansował najpierw na maszynistę maszyny odwadniającej, potem na zmianowego sortowni i na tym stanowisku pracuje obecnie.

Sumienny i zdyscyplinowany, kieruje brygadą, która zdobyła tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej.

Jest działaczem związkowym, kilkakrotnie wybierany był na swojej zmianie mężem zaufania grupy związkowej.

Tekt J. L., zdjęcie Z. A.



Na tematy dnia

Jest nas pół miliona

W tym roku już po raz trzynasty obchodzić będziemy Dzień Chemika, święto wielkiej rodziny pracowników, zatrudnionych w zakładach, których załogi należą do Związku Zawodowego Chemików.

Należą do naszego Związku, który skupia ponad pół miliona członków, pracownicy przemysłu chemicznego, szklarsko-ceramicznego i papierniczego, ale również członkami naszego Związku są pracownicy Warzelnii Sól w Ciechocinku (resort zdrowia), Fabryki Pomocy Naukowych w Bytomiu (resort oświaty) oraz Zakład Wyposażenia Elementów Budownictwa w Kaliszu (resort budownictwa).

W roku 1975 działalność związkową prowadziło w Związku Zawodowym Chemików 514 rad zakładowych, 1329 rad oddziałowych oraz 9310 grup związkowych. Organizacje związkowe naszego Związku korzystały w swojej pracy z pomocy 2672 komisji problemowych.

Tegoroczny Dzień Chemika — jak napisał w liście do pracowników naszego Zakładu — Minister Przemysłu Chemicznego — obchodzimy w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku.

Przemysł chemiczny uzyskał bardzo dobre wyniki w roku 1975 oraz w całej minionej pięcioletce, a przy tym spełnił ważne zadanie dostarczenia na rynek dużej ilości artykułów, umacniając w ten sposób swój bezpośredni wpływ na poprawę warunków bytowych ludności i zmianę struktury spożycia.

Przystąpiliśmy do wielkiego programu chemizacji gospodarki narodowej, który podkreśla rolę chemii jako nośnika postępu w przemyśle, rolnictwie i budownictwie. W ciągu pięciu lat wartość sprzedaży produkcji przemysłu chemicznego wzrosła o 85 procent!

(Dokończenie na str. 2)

Ukończyli 20 lat pracy w Celwiskozy

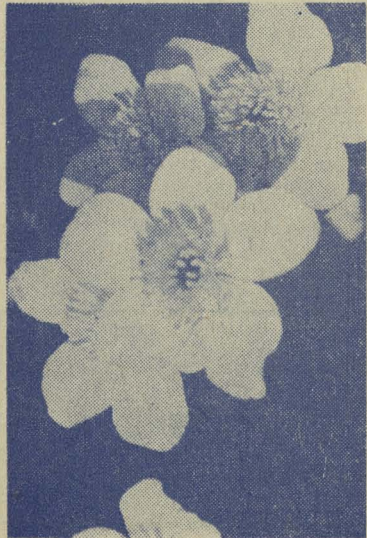
W pierwszej dekadzie czerwca br. minie dwadzieścia lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

1 czerwca — Maria Bednarczyk z Działu Zatrudnienia, Mieczysław Cukier z Oddziału Celulozy.

5 czerwca — Bronisław Cwikła z Wydziału „El”.

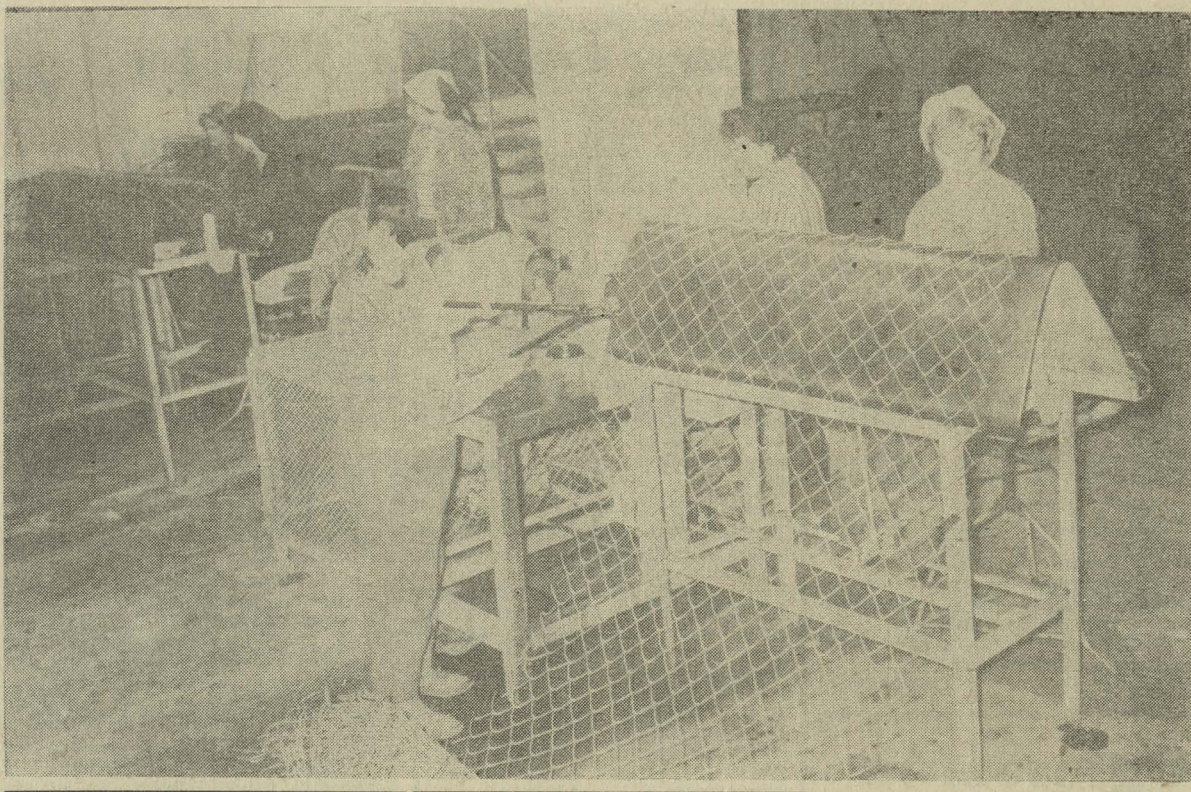
8 czerwca — Wiktor Puszczyński z Oddziału Alkalizacji.

Z tej okazji serdeczne życzenia, dla szych sukcesów w pracy zawodowej oraz powodzenia w życiu osobistym składa jubilatów Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.



W Oddziale Alkalizacji — przy produkcji siatki ogrodzeniowej od lewej: Mieczysława Załoga, Elżbieta Lisiecka, Anna Słoma, Janina Wolak, Zofia Sternal i Aniela Belch

Fot. Z. Adamski



Gospodarować — oszczędniej to dewiza Kierownictwa i Załogi Celulozowni

Aby nam się lepiej żyło — trzeba lepiej pracować. Zdaje sobie z tego doskonale sprawę Kierownictwo i Załoga Wytwórni Celulozy.

Opracowany przez zespół Wytwórni Celulozy program wykorzystania rezerw, jako naczelne zadania stawia przed Załogą jeszcze oszczędniejszą gospodarkę surowcami i materiałami.

Najdroższym surowcem w produkcji celulozy jest papierówka. Jej wskaźnik zużycia wynosi w naszej celulozowni 6,12 m² na tonę wyprodukowanej celulozy. Jest to sukces Załogi zważywszy, że inne celulozownie, produkujące taką samą metodą, uzyskują wskaźnik zużycia około 6,4 m².

Zadanie na rok 1976 — dla załogi Wytwórni Celulozy to obniżenie tego wskaźnika do 6,00 m².

Jakimi sposobami będzie się zmierało do tego celu?

— „Jest konieczne — powiedział nam kierownik Wytwórni Celulozy inż. Konrad Kościński — aby pra-

cownicy obsługi w warzelni zwracali uwagę na ściśle przestrzeganie parametrów technologicznych, szczególnie na odpowiedni dobór parametrów w stosunku do zrębków, aby wytwarzanie celulozy przebiegało jak najlepiej.

Należy ściśle utrzymywać właściwą temperaturę i czas roztwarzania oraz ilość łągu. Planujemy również zmnie-

szczenie zużycia chloru z 105 kg do 100 kg na tonę produkcji.

I w tym wypadku Załoga ma duże pole do działania, gdyż ilość zużytego chloru zależy od ściśle przestrzegania parametrów.

Zadanie to polega na takim prowadzeniu procesu warzenia celulozy, aby parametry były właściwe, a ilość zużytego chloru, łągu i zrębków, jak najmniejsza.

Trzecim surowcem, którego wskaźnik zużycia planujemy obniżyć do 68 kg na tonę produkowanej celulozy to łąg sodowy.

(Dokończenie na str. 3)

Edward Filipiak najlepszym Społecznym Oddziałowym Inspektorem Pracy

Współzawodnictwo o tytuł najlepszego oddziałowego społecznego inspektora pracy, organizowane przez Radę Zakładową i Inspektora Zakładowego z inicjatywy „Wspólnego Celu” od roku 1972, ma na celu przede wszystkim stałe zwiększanie aktywności oddziałowych inspektorów i oddziałowych komisji ochrony pracy.

Jak to się udaje?

Można śmiało powiedzieć, że następuje ciągle poprawa sposobu pracy inspektorów oddziałowych, co najlepiej odzwierciedla jakość wydawanych zaleceń, wzrasta ranga inspektorów w wydziale, ich zalecenia są terminowo realizowane, co przyczynia się do dalszej poprawy warunków bhp.

Niestety ciągle jeszcze zbyt słabo pracują oddziałowe komisje ochrony pracy.

Pozytywna ocena odnosi się także niestety nie do wszystkich oddziało-

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

W Wydziale Remontów

Pierwszy kwartał br. minął w Wydziale Remontów przy dużym nasileniu prac. Wszystkie były ważne i pilne, trzeba się było spieszyć, ale robotę trzeba było oddać solidnie.

Do zanotowania warte są dwa rekordy.

Remont gniotownika w porównaniu do innych remontów został skrócony o dwa i pół miesiąca a demontaż klarownika przeprowadzono w ciągu dziesięciu dni, podczas gdy go się zwykle planuje na dwa tygodnie nawet trzy tygodnie.

Wszystkie prace w pierwszym kwartale przebiegały sprawnie, mimo trudności z zaopatrzeniem materiału, które zostały pokonane, tylko dzięki operatywności mistrzów Wydziału.

— „Ze względu na brak ołowiu — mówi kierownik Wydziału Remontów mgr inż. Gabriel Bechicki — opóźniony został tylko remont krystalizatorów.

Bardzo często jednak, przy poważniejszych pracach jesteśmy na przy-

kład zmuszeni do awaryjnego sprządzania gazów technicznych, jest ciągły brak elektrod do spawania.

Ukonstytuowała się Komisja Kulturalno-Oświatowa

W bieżącej kadencji Rady Zakładowej działacze będzie siedem komisji problemowych.

Jako pierwsza ukonstytuowała się komisja kulturalno-oświatowa, której praca w referacie na Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej została wysoko oceniona.

Jej przewodniczącym został ponownie Piotr Mendyk pracownik Oddziału Celulozy, wiceprzewodniczącym Jan Dachowski z Wytwórni Energetycznej a członkami: Halina Sawicka pracująca w przedszkolu nr 1, Zofia Tokarska z Laboratorium Analitycz-

nego, Krystyna Hemińska ze Straży Pożarnej oraz Andrzej Grzelak kierownik Zakładowej Rozgłośni.

Piotr Mendyk rozpoczął pracę w Celwiskozy w 1963 roku, jako aparatowy, dzisiaj zatrudniony jest w Oddziale Celulozy jako ślusarz — oddelegowany do prowadzenia wózka akumulatorowego.

Niegdyś był bokserem Zakładowego Klubu, dzisiaj z pasją poświęca się pracy kulturalno-oświatowej.

Grzegorz Andrzejewski

Stanisław Szyller

najlepszy nauczyciel i wychowawca młodzieży

Wybór najlepszego nauczyciela i wychowawcy, to już tradycyjna impreza, organizowana co roku przez Zarząd Zakładowy organizacji młodzieżowej w naszym zakładzie.

Najlepszy nauczyciel i wychowawca, wybrany został w tym roku na specjalnym posiedzeniu Prezydium Zarządu Zakładowego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, spośród kandydatów, przedstawionych do tego wyróżnienia przez Koła.

O wyborze decyduje popularność i autorytet kandydata wśród załogi i młodzieży, umiejętności zawodowe i organizatorskie, strona etyczna i moralna, zaangażowanie w sprawy młodzieży, znajomość problematyki oraz pomoc dla Koła ZSMP, pedagogiczne podejście i efekty wychowawcze, pełnione funkcje i przynależności do organizacji politycznych i społecznych.

Prezydium ZZ ZSMP przyznało na rok 1976 tytuł najlepszego nauczyciela i wychowawcy młodzieży w naszym zakładzie Stanisławowi Szyllerowi, brygadzie z Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji. Kolejne miejsca przyznano następującym pracownikom zakładu:

drugie — Janowi Furdalowi mistrzowi z Wydziału „El”, trzecie Waldemarowi Zarzyńskiemu brygadzie z Wydziału Elektrycznego, czwarte — Antoniemu Lewickiemu brygadzie z narzędziowni Głównego Mechanika, piąte — Janowi Trzeciakowi kierownikowi Działu Zaopatrzenia, szóste — Mieczysławowi Komudzie aparatowej z Oddziału Elastonu.

Wszyscy otrzymają dyplomy okolicznościowe a trzej pierwsi nagrody pieniężne.

Laureat konkursu Stanisław Szyller ma 43 lata, w naszym zakładzie pracuje od roku 1955 i przez cały ten czas jest związany z młodzieżą,

której służy swoją pomocą i radą w pracy.

Był przewodniczącym Koła Związku Młodzieży Socjalistycznej w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji i członkiem Zarządu Zakładowego, obecnie pracuje w związkach zawodowych, jest członkiem Związku Rady Oddziałowej.

Sumienny i zdyscyplinowany o wysokich kwalifikacjach zawodowych, kilkakrotnie wybierany był w SOWI najlepszym pracownikiem roku. Razem ze swoją brygadą Stanisław Szyller zdobył brązową, srebrną i złotą odznakę Brygady Pracy Socjalistycznej, za pracę społeczną odznaczony został Odznaką Zasłużonego dla Miasta i Powiatu Jelenia Góra.

Pomaga młodzieży pracującej w SOWI w realizacji zobowiązań organizacyjnych, służy radą i umiejętnościami fachowymi oraz organizatorskimi. Ostatnio uczestniczył w pracach wykonywanych dla Aeroklubu Jeleniogórskiego oraz w czynach podjętych przez Koło ZSMP.

Brygadzie Stanisława Szyllera kierownictwo SOWI powierza do wykonania skomplikowane i najtrudniejsze prace, wymagające dużych umiejętności fachowych i organizatorskich.

Kierowany przez niego kolektyw młodzieży to jedenastoosobowy zespół ludzi młodych o wysokich kwalifikacjach, wszyscy posiadają wykształcenie zawodowe a kilku uczęszcza do technikum i na kursy mistrzowskie.

Stanisław Szyller cieszy się dużym autorytetem w Samodzielnym Oddziale i w Zakładzie, jest pracownikiem popularnym, wyróżniającym się w pracy na najtrudniejszych odcinkach.

Tytuł najlepszego nauczyciela i wychowawcy roku 1976 dostał się w „złote ręce”.

Jan Nowak

Jest nas pół miliona

(Dokończenie ze str. 1)

Ma w tych osiągnięciach resortu również swój udział nasza Załoga — Zakładów Chemtex-Celwiskoza.

Tegoroczny Dzień Chemika w naszym zakładzie będzie bardziej uroczysty niż zwykle, gdyż w ocenie współzawodnictwa międzyzakładowego znaleźliśmy się w ścisłej czołówce w Zjednoczeniu.

Nasz Dzień Chemika ma już swoje tradycje. Imprezy, 4 czerwca odbyły się w Klubie „Kwadrat” akademii, 5 czerwca Bal Chemików w Domu Zdrojowym w Cieplicach, 6 czerwca na stadionie przy ul. Złotniczej wielki festyn sportowo-rekreacyjny.

W zakładzie najważniejszą imprezą będzie wystawa pt. „Jakość tych wy-

robów zależy od naszej pracy”, na której eksponowane będą wyroby, które powstają z naszej tekstury, elastanu, dylanu, elastonu i celulozy.

Niedziela 6 czerwca będzie dniem otwartych bram zakładu.

Stefan Karski

Ogłoszenia

Unieważnia się zgubioną książeczkę odzieżową wystawioną dla Agnieszki Traczyńskiej.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 3814 wystawioną dla Stefani Fafary.

Unieważnia się zgubioną pieczętkę „Dyspozytor Przedsiębiorstwa inż. Katarzyna Zabrocka.”

W razie znalezienia prosimy o zwrot książeczki odzieżowej do Działu Zaopatrzenia, przepustki do Działu Kadr, a pieczętki dyspozytorowi K. Zabrockiej.

zostają likwidowane. W Samodzielnym Oddziale wprowadzono stały re-jestr dyżurnów behawpowskich, w którym dyżurni wpisują swoje uwagi. Stanowią one następnie cenny materiał dla Inspektora Oddziałowego.

Za zajęcie we współzawodnictwie pierwszego miejsca Edward Filipiak zdobył na rok puchar przechodni „Wspólnego Celu”, otrzymał dyplom naszej gazety oraz nagrodę Rady Zakładowej w wysokości 600 zł. Kolejne miejsca we współzawodnictwie zajęli: II miejsce — Wojciech Franczak z Działu Transportu, nagroda 500 zł, III miejsce — Jan Szybka z Wytworu Celulozy, nagroda 400 zł, IV miejsce — Władysław Kaczmarek z Wytworu Włókien Celulozowych, nagroda 300 zł.

Stanisław Kozar



Zgodnie z przepisami ale czy sprawiedliwie?

Laboratorium Analityczne przeprowadza badania wszystkich surowców, jakie nasz zakład otrzymuje i które następnie służą nam do produkcji.

W tym celu pobierane są na przykład próbki z cystern z ługiem sodowym.

Pobieranie tych próbek, powierzono pracownikom Oddziału Alkalizacji, w przypadku uszkodzenia urządzeń cysterny jest niebezpieczne, czego byli już niejednokrotnie świadkami.

Powtórzyło się to 15 marca br.

Lucjan Olszewski pracownik Oddziału Alkalizacji, aby pobrać próbkę ługu sodowego z cysterny, otworzył pokrywę i chciał zdjąć uszczelnienie gumową z króćca cysterny, ale miał z tym trudności. Przy kolejnej próbie zerwał uszczelnienie i wtedy nastąpił przez otwór w króćcu, spowodowany ruchem powietrza, wytrysk ługu. Przyczyną wytrysku, jak się później okazało, był brak zaworu odpowietrzającego, który był zdemontowany, stąd nie było możliwości zlikwidowania podciśnienia w cysternie. Lucjan Olszewski doznał o-

parzenia części głowy i szyi, co spowodowało 9-dniowe zwolnienie z pracy.

Komisja badająca przyczynę wypadku wysunęła wniosek, aby zawiadomić dostawcę ługu Zakłady Azotowe w Tarnowie o wypadku i konieczności doprowadzenia do odpowiedniego stanu armatury cysterny, aby wykluczyć w przyszłości podobne zagrożenia.

Kiedy pracownik uległ wypadkowi przy pracy nie na swoim terenie i z winy oddziału w którym wykonywał pracę, słusznie niekiedy wysuwane są żądania, aby wypadek został zapisany na konto owego oddziału.

Myślę, że czas najwyższy, dla poprawy bezpieczeństwa pracy i załatwienia wszystkich, w jednakowym stopniu profilaktyką wypadkową, aby wypadek zaliczany był zawsze na konto tego, kto najczęściej zwinął.

Wypadek jakimś uległ w naszym zakładzie 15 marca br. Lucjan Olszewski zapisany zostanie na konto Oddziału Alkalizacji.

(Dokończenie na str. 3)

W Wydziale Remontów

(Dokończenie ze str. 1)

Jest rzeczą zrozumiałą, że wobec dynamicznego rozwoju przemysłu, chłonność materiałów jest duża. W tej sytuacji Dział Zaopatrzenia musi być bardziej operatywny, powinien sprowadzać ilości materiałów naprawde potrzebne, pracownicy muszą oszczędnie nimi gospodarować a kierownictwo musi należycie organizować pracę brygad remontowych.

Brygady Wydziału Remontowego większość swoich prac wykonują w oddziałach produkcyjnych, warsztat jest dla nich bazą wypadową. Niestety oddziały nie zawsze przygotowują urządzenia należycie do remontu. Kiedy brygada zjawia się, urządzenie nie jest jeszcze czasem wyłączone z ruchu, zaczyna się dopiero załatwianie sprawy, co pochłania czas, dezorganizuje pracę i trzeba w takich przypadkach szukać dla ludzi z brygady innego, tymczasowego zajęcia.

Bardzo często przystępujemy do remontu urządzenia po raz pierwszy, wtedy, kiedy są to urządzenia nowe, zakład przecież bez przerwy się modernizuje.

Takie prace wymagają od naszej załogi dużego doświadczenia i fachowości.

Jestem z pracowników Wydziału bardzo zadowolony. Są to ludzie o wysokich kwalifikacjach. Świadczą o tym choćby wysokie grupy zaszerogowania i posiadane uprawnienia kwalifikowanych robotników i mistrzów.

Stan osobowy naszej załogi zmniejszył się ostatnio z 140 do 125 ludzi.

Jest to przeciętnie o trzy brygady mniej.

Spółród 125 pracowników 30% posiada IX grupy zaszerogowania, około 40% — VIII grupy, pozostali grupy VII i VI. Niższe grupy ma tylko kilkunastu pracowników młodych, którzy niedawno rozpoczęli u nas swój start zawodowy, po ukończeniu zakładowej Zasadniczej Szkoły Zawodowej.

Około 40% pracowników posiada kwalifikacje mistrzowskie, większość z nich to starzy, doświadczeni rzemieślnicy, często o stażu ponad 20 lat pracy w zawodzie.

Do najlepszych pracowników Wydziału zaliczam brygadzystów: Jana Gasińskiego, Stanisława Fikiera, Jerzego Komode, Tadeusza Banasiaka, Józefa Szeptunę, Józefa Werde i Władysława Pawłowskiego.

Nasza praca jest zespołowa a nie indywidualna, dlatego nie proponowałem w ciągu pierwszych czterech miesięcy br. indywidualnie żadnego pracownika do wyróżnienia miesiąca, ale chętnie zaproponowałbym całą brygadę.

Wśród mistrzów kierujących pracami w Wydziale wyróżniam Stanisława Wojtusika i Stanisława Cygana.

Jest jeszcze wiele możliwości zwiększenia wydajności pracy i przerobu przez Wydział Remontowy.

Będziemy nadal poprawiać organizację pracy i modernizować sprzęt. Ułatwiły by naszą pracę: zwijarka do kołnierzy, zaginarka do blach grubych, nożyce gilotynowe.

Niestety nasz warsztat jest mały i duże zagęszczenie stanowisk utrudnia pracę.

W przyszłości na pewno jeszcze poprawimy organizację pracy i przy posiadanych urządzeniach będziemy stale zwiększać wydajność, dla dobra zakładu jak i „kieszonki” naszych pracowników.— Zbigniew Adamski

Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

przypadki takie będą nam komunikowane, przy odbiorze wypranych i wyreperowanych partii odzieży, niż kiedy sprawa jest sygnalizowana ze znacznym opóźnieniem.

Ze swej strony dostrzegamy, że w pewnych okresach roku, szwalnia nasza nie nadąża z reperacją odzieży. Występuje to w czasie poprzedzającym święta państwowe oraz letnią akcją socjalną, kiedy zachodzi konieczność wykonania znacznych prac krawieckich, poza reperacją odzieży.

Będziemy zmierzać ku temu, aby tego rodzaju prace nie przypadały jak co roku w sposób zmasowany, lecz aby rozłożone były na szereg miesięcy.

Nie wszystko w tej sprawie zależy jednak od Działu Socjalnego.

Zamierzona jest gruntowna reorganizacja pralni centralnej i wprowadzenie tzw. rotacji odzieży. Wymaga to jednak przebudowy i powiększenia pralni, toteż zamierzenie to zostało włączone do programu rozwoju zakładu i zaliczone do pierwszej fazy rozbudowy. Kierownik Działu Socjalnego M. Myćka.—

Do wędkarzy

— „W jednym z ostatnich numerów „Wspólnego Celu” przedstawił Zarząd Sekcji PZW poinformował czytelników o planach na najbliższy okres, oraz o mającym się odbyć zebraniu sprawozdawczym wędkarzy z Celwiskozy.

Czytając tę notatkę, pomyślałem o gablote, której właścicielem jest wspomnianą Sekcją Wędkarską, a która straszy swoim wyglądem wszystkich, idących ulicą Główną, obok Laboratorium Badawczego.

W gablocie odświeżonej przed 1. Maja, nadal widnieją za brudną szalbą gazetka, na której zakurzone oraz poskręcane pod wpływem słońca zdjęcia, przedstawiają wędkarzy biorących udział w VII Zawodach Gruntowych w Głębinowie, w roku (!) 1973.

Apeluję zatem do wędkarzy: zdejmijcie gazetkę, która straciła swoją aktualność kilka lat temu a gablote przekazuje innej organizacji, która za dba lepiej o to, by informacje umieszczane w niej były na czasie.

A jeśli nie znajdziecie chętnego, zlikwidujcie (przekazcie na złom).

Przed kilkoma dniami obok redakcji „Wspólnego Celu” zostały zamieszczone trzy piękne gablote (szkoda, że nie oszkłone), z których myślę, będą mogli korzystać wędkarze i umieścić w jednej z nich gazetkę z Zawodów Gruntowych w roku 1976. Ka. De.—

Droga rowerzysty

— „Ciężka jest droga rowerzysty do zakładu ścieżka od przystanku przy cegielni do portierni przy ul. Warszawskiej, jeżeli chce przepisać korzystać, że specjalnej ścieżki dla rowerzystów. Z jednej strony ścieżka ta zasypywana jest ziemią przez rolników uprawiających obok rolę, z drugiej przeszkadzają nie obcięte, szeroko rozłożone gałęzie drzew.

Prosimy Dział Socjalny o uporządkowanie tej drogi.

Tadeusz Wójcik.—

— „Informujemy, że do niedawna ciężka droga rowerzysty, dojeżdżającego od ul. Wolności do portierni przy ul. Warszawskiej, stała się lekka i przyjemna, wskutek usunięcia nasypu tam przez rolników ziemi i podcięcia koron drzew. Kierownik Działu Socjalnego M. Myćka.—

Kłopot ze składakiem

— „Nasze parkingi budowane kilka lat temu nie przewidywały, że niektórzy pracownicy będą kiedyś dojeżdżali do zakładu rowerami-skladakami. Stąd stanowiska na rowery w parkingach nadają się tylko na rowery duże, składaki „wpadają po błotniki” i niszczą sobie lakier i farbę na ramach itp.

Czy nie można by ustawić około 20 stanowisk wyłącznie dla składaków, gdyż tyłu aktualnie pracowników korzysta z tego środka lokomocji (parking przy ul. Warszawskiej).

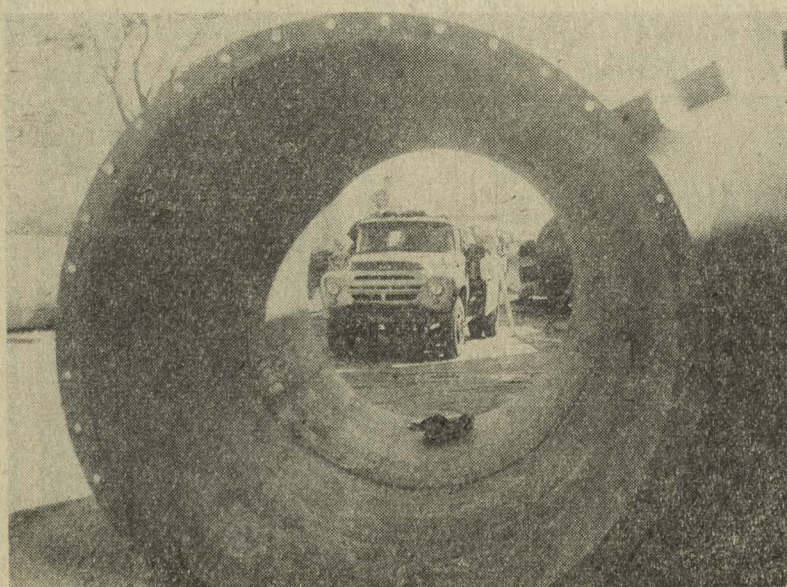
T. W.—

Na każdy list do redakcji, odpowiedź w tej rubryce.

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 258 odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.

Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, zastępca redaktora naczelnego — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Andrzej Grzelak, Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, mgr Jadwiga Trzeciakowa.



NASI KORESPONDENCI PISZA

Jak oszczędniej gospodarować surowcami i materiałami, jak poprawić dyscyplinę pracy i stosunki międzyludzkie w zakładzie — to pytania, na które ciągle szukamy odpowiedzi.

Każdy pracownik zakładu na pewno spotyka się od czasu do czasu, z przypadkami braku gospodarności, marnotrawstwa, złej roboty, braku dyscypliny oraz złego traktowania, w miejscu swojej pracy.

Celem rubryki „Nasi korespondenci piszą” jest właśnie ujawnianie tych złych faktów, szkodliwych obaw i wątpliwości, które dotyczą życia.

Trwa nasz nieustający konkurs na najlepszą korespondencję miesiąca zakwalifikowaną do tej rubryki, za którą autor niezależnie od honorarium, które za każdą notatkę tutaj zamieszczoną wynosi od 20 do 70 zł, otrzyma również bon książkowy, jako nagrodę specjalną.

Czekamy na Wasze listy i notatki!

Jak ułatwić?

— „Już dawno mówilo się o tym w naszym zakładzie, że trzeba wszystko tak urządzić, aby pracownicy dla załatwienia różnych spraw administracyjnych, jak najmniej tracili czasu.

A jak wygląda to w praktyce?

Pobory wypłaca pracownikom Wytwórni na miejscu płatnik. Ale już po różnego rodzaju nagrody, jak z funduszu kierownika wydziału albo z funduszu mistrzowskiego, pracownik musi fatygować się aż do kasy głównej.

Ponieważ kasa główna znajduje się przy samej portierni, pracownik tym więcej traci czasu, im jego wydział położony jest dalej od tej portierni.

A przecież należało by pokonać wszystkie biurokratyczne trudności i zalecić również i te wypłaty płatnikom wydziałowym.

To samo dotyczy zasiłków chorobowych pracowników umysłowych.

Skoro szukamy rezerw, nie rezygnujemy również z tych na pozór zdawało by się drobnych, a jednak w sumie na pewno wiele znaczących.

Marian Tulipan.—

Bez podania niemożliwe

— „Chociaż mieliśmy już dawno zamiar kwitować wszelką zbędną pisaninę, ciągle jeszcze pracownicy muszą od czasu do czasu napisać jakieś podanie...”

Obowiązują więc w naszym zakładzie podania, na nie planowane urlopy, jak urlop okolicznościowy, szkolny itp.

Jezeli absolutnie nie można obejść się bez tych papierków, to proponuję aby przynajmniej przygotować, dla zaoszczędzenia czasu pracowników, odpowiednie formularze podań, wypisane przy pomocy matrycy. Pracownik wtedy wypełniał by tylko konieczne, dotyczące jego urlopu dane.

A może dałoby się niektóre z tych spraw załatwić telefonicznie? Mieczysław Kwiatek.—

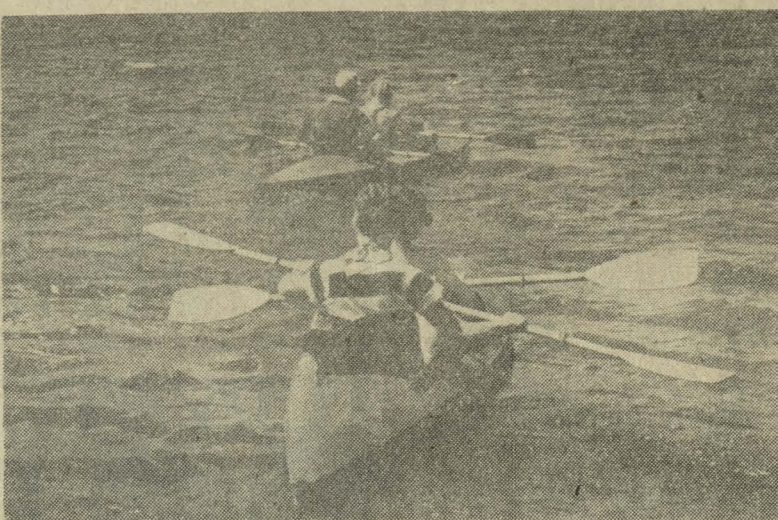
Manko w butelkach

— „Kiedy brak jest 10, 20, 50 czy nawet 100 butelek, można to jeszcze przeboleć, ale kiedy manko w butelkach po „Wojcieszowiance” sięga już tysięcy butelek, nie można nad tym chyba przejść do porządku dziennego i dlatego trzeba dać koniecznie odpowiedź na notatkę p.t. „Manko w butelkach” z numeru 10 „Wspólnego Celu”.

Myślę że można i trzeba opracować taki system, przekazywania i zwracania butelek, który gwarantowałby obrót nimi bez manka, względnie aby zawsze było wiadomo, kto odpowiada za straty.

Nie można nadal tolerować takiego marnotrawstwa. Czytelnik.—

Z cyklu: „Jakie wybrać wczasy?”



Nie tylko Ustkę proponuje w tym roku na wczasy Dział Socjalny. Jedną z kilku nowych miejscowości, gdzie pracownicy naszego zakładu będą mogli spędzić urlop jest Zamrzenica, pięknie położona w Borach Tucholskich nad Zbiornikiem Koronowskim, w województwie bydgoskim.

Ośrodek Bydgoskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego w którym przebywać będą nasi wczasowicze, posiada własną przystań wodną i do dyspozycji wczasowiczów kajaki, zagłówki i rowery wodne. Amatorzy wędkarstwa będą mogli łowić rybki w zalewie, ponieważ ośro-

wg stawek obowiązujących w Funduszu Wczasów Pracowniczych. Do kosztów doliczyć należy koszt przejazdu autobusem. Bliższych informacji udziela w Dziale Socjalnym mgr Halina Głowacka, nr tel. 157.

Z naszego zakładu odpoczywać będzie w Zamrzenicy na wczasach 128 osób na następujących turnusach dwutygodniowych:

I — od 25 czerwca do 8 lipca, II — od 10 do 23 lipca, III — od 25 lipca do 7 sierpnia, IV — od 9 do 22 sierpnia, V — 24 sierpnia do 6 września.

(1) Zamrzenica nad Zbiornikiem Koronowskim

dek położony jest również wśród lasów będzie zajęcie dla amatorów grzybobrania i jagód leśnych.

Zamrzenica znajduje się w odległości 430 km od Jeleniej Góry, nasi wczasowicze będą dowożeni w jedną i drugą stronę zakładowym autobusem.

Bory Tucholskie rozciągają się na północ od Bydgoszczy, między Brdą i Wisłą. Są to bory sosnowe, z domieszką brzozy, osiki i jarzębiny.

Pełny koszt pobytu wynosi 1.470 zł (tyle płaci za miejsce właścicielom ośrodka nasz zakład), natomiast odpłatność uczestników — członków w szeregach jest uzależniona od wysokości zarobków a członków rodzin

W lasach zachowało się dużo gatunków roślin rzadkich i chronionych. W faunie poza zwierzęcą łowną (jeleń, sarna, lis i dzik) występują ptaki chronione: orzeł bielik, żuraw, czapla siwa, łabędź głuchy, sowy i sokoly.

Zbiornik Koronowski powstał po wybudowaniu zapory na Brdzie i składa się z wielu malowniczych jezior o łącznym obszarze 16 km², nadających się doskonale do uprawiania kajakarstwa i żeglarstwa.

SA JESZCZE WOLNE MIEJSCA NA TURNUSACH W SIERPNIU I WRZEŚNIU.

Uczestnicy wczasów będą zakwaterowani w domkach campingowych 2, 3 i 4-osobowych, stołówka na terenie ośrodka zapewnia całodienne wyżywienie, jest również kawiarenka i sala telewizyjna.

Zdzisław Rzeźniowiecki



Gospodarować oszczędniej

(Dokończenie ze str. 1)

Tutaj najważniejsze zadanie przypada służbom mechanicznym remontującym klarowniki.

Aktualnie wymieniamy jeden klarownik, w planie w tym roku mamy wymienić jeszcze jednego.

Poprawi się dzięki temu rytmika pracy kaustyzacji, tym samym powinniśmy obniżyć do wielkości planowanej wskaźnik zużycia łągu.—

O najważniejszych problemach Wytwórni Celulozy myślała stale racjonalizatorzy, którzy troszczą się o to, aby osiągnęła ona lepsze wyniki, mimo że dysponuje wysłuzonymi urządzeniami, które działają już dość długo bez większych nakładów finansowych.

Istnieje więc m. in. konieczność wyłączenia z ruchu i poddania remontowi komina celulozowni.

Jest to operacja, która musi potrwać dłużej, nie sposób jednak, na taki okres czasu zarządzać planowany postój.

Zespół w składzie: inż. Konrad Kościelski, mgr Piotr Matyslak, Jan Dobosz i mgr inż. Aleksander Ostrowski zaproponował wybudowanie przewizorycznego komina i skierowania tam spalin na okres remontu komina dużego.

Postój Wytwórni będzie więc krótszy, a dodatkowa produkcja przyniesie wartość 9.500.000 zł.

W planie zagospodarowania rezerw, zrealizowane zostaną oprócz tego je-

szcze w tym roku, następujące tematy:

— Osad z leja kotła sodowego i czyszczenia powierzchni grzejnych (około 8 ton miesięcznie) zostanie zawrócony do obiegu łągowego, co przyniesie oszczędność wielkości 33.000 zł.

— Planuje się zmniejszenie zużycia wody produkcyjnej o około 4.000 m³ na dobę, przez usprawnienie obiegu i wymianę rurociągu między trzecim i czwartym piętrem bielarni, wykorzystanie wody do rozcieńczania masy sękowej przed sortownikiem odśrodkowym, zmniejszenie średnic węży gumowych używanych do mycia posadzek oraz przez wykorzystanie wody z gęszczarki masy białej.

Łącznie przyniesie to około 700.000 zł oszczędności rocznie.

Marian Kotlarek

Zgodnie z przepisami

(Dokończenie ze str. 2)

Będzie to zgodne z obowiązującymi, ale bardzo już „sztywnymi” niekiedy przepisami.

Zakłady Azotowe w Tarnowie, tylko wtedy w większym niż dotychczas stopniu, były by zainteresowane wysyłaniem jedynie sprawnych w pełni cystern dla odbiorców łągu sodowego, gdyby wiedziały, że każdy wypadek przy pracy spowodowany wadliwym stanem armatury cysterny, zaliczony zostanie na ich konto.

Bronisław Ralo

ROZMAITOŚCI
NIE DO GŁOŚNIKI
DO GŁOŚNIKIOPOWIĄSTKI
SPÓD CIEMNEJ GWIAZDKI

11 maja br. przed godziną ósmą, jednej z bufetowych wystawiono przed wejściem na zaplecze zakładowej stołówki 10 skrzyń oranżady „Złota rosa”.

Bufetowa tylko na chwilę weszła na zaplecze stołówki, a już „ulotniła się” jedna skrzynka „Złotej rosy”.

Obok stał zakładowy autobus, ale wszyscy pasażerowie zgodnie twierdzili, że nie wiedzą, i jak skrzynka z oranżadą zginęła, nie mają pojęcia.

Kiedy jednak zrezygnowana bufetowa miała zamiar odjechać już, usłyszała brzęk butelek w autobusie.

Jak się okazało pasażerowie pospiesznie usiłowali schować pod siedzenia w autobusie skradzioną skrzynkę „Złotej rosy”. Myślimy, że uda się ujawnić amatorów cudzej własności i autorów rzekomego „kawalu”. Jb.

NIEDYSKRECJE

Cieszymy się w redakcji z każdej kartki, jaką otrzymujemy od kolegów i znajomych, niepokoją nas kartki, z których trudno nam się domyśleć ich autorów.

W tych dniach napisała do nas Danuta.

Przypomnieliśmy sobie wszystkie nasze znajome Danuty i niestety nie mogliśmy się domyśleć, która z nich napisała do nas z Pokrzywniej kartkę następującej treści:

— „Red. „Wspólny Cel”. Serdeczne pozdrowienia z pięknych szlaków turystycznych Sudet, dla grona redakcyjnego czasopisma „Chemik” wyrażając podziw dla pięknej ziemi opolskiej, przesyła Danuta. —

Nie wiemy, która Danuta wyjechała do Pokrzywniej, bo stamtąd kartka jest adresowana, nie wiemy czy życzenia są dla redaktorów „Wspólnego Celu” czy „Chemika” i nie możemy dociec czy Pokrzywna leży w Sudetach czy na Ziemi Opolskiej.

Danuto odezwij się, ujawnij i wyjaśnij wątpliwości! (k)

BĘDZIE LEPIEJ

Od dłuższego już czasu nie ukazuje się w naszej gazecie dodatek młodzieżowy „ZMS (nie tylko) o sobie”.

Jest nadzieja jednak, że już wkrótce zacznie się ukazywać, szkoła się bowiem na tak zwanej Młodzieżowej Wszechniczy Dziennikarskiej, organizowanej przez Radę Wojewódzką ZSPM, dwaj redaktorzy tej rubryki: Włodzisław Dominiczak i Romuald Semenik.

Wszechnica to przede wszystkim 30 spotkań dyskusyjnych na tematy ideowo-polityczne, teorii i praktyki propagandy oraz charakterystyki warsztatu i zawodu dziennikarskiego. R. S.

NASZ ZWIĄZEK

Organizacje związkowe Związku Zawodowego Chemików, wiele miejsc poświęcają działalności kulturalno-oświatowej.

Działalność ta prowadzona jest w 57 Zakładowych Domach Kultury, 84 klubach i 171 świetlicach.

Placówki kulturalne posiadają 982 zespoły artystyczne, skupiające 22 tysiące członków. Zespoły te przygotowały w roku 1975 — 8.300 imprez. S. ch.

POCZTÓWKI ZE SŁONCEM

W drugiej dekadzie maja br. do redakcji nadeszły kartki następującej treści:

— „Serdeczne pozdrowienia dla Redakcji „Wspólnego Celu” oraz dla kolegów, znajomych i byłych współpracowników zasyła J. Sauć, Bukareszt. —

— „Dla redaktora Adamskiego oraz zespołu pracowników z którymi niedawno jeszcze pracowałem, szczególnie dla byłych moich współpracowników z Oddziału Włókien Elastycznych serdeczne pozdrowienia przesyła Andrzejewski.

P. S.

Bardzo dziękuję Redakcji za regularne przysyłanie „Wspólnego Celu”.

— „Serdeczne pozdrowienia z kursu komendantów obozów młodzieżowych w Jaszowcu zasyła J. Nowak. —



MOTOPLOTKI

pod redakcją
MIECZYSLAWA
SZMETEROWICZA

Nr 4 Maj 1976 r.



Od 1 stycznia br., po uprzednim ogłoszeniu w prasie, funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej stosują wyższe mandaty za niektóre wykroczenia kierowców, uznane za ciężkie naruszenie przepisów ruchu drogowego.

Nie są to nowe przepisy, jednak w wyniku analizy wypadków drogowych, ustalono te najczęściej powtarzające się, w których dochodziło do ciężkich obrażeń ciała, a także śmierci zarówno pieszych, kierowców jak i pasażerów pojazdów.

Jednym z ciężkich wykroczeń kierowców jest nie respektowanie punktu 6, § 32 o następującym brzmieniu:

— „Zabrania się wyprzedzania na przejściach przez jezdnię i bezpośrednio przed nimi oraz omijania pojazdów, które poruszały się w tym samym kierunku, lecz zatrzymały się” celem przepuszczenia pieszych.

Tak więc zatrzymanie się pojazdu przed przejściem dla pieszych jest jednocześnie nakazem zatrzymania się dla wszystkich pojazdów jadących w tym samym kierunku.

JUŻ W NASTĘPNYM NUMERZE ROZWIĄZANIE NASZEGO PIERWSZEGO MINI-KONKURSIKU I PRYZNANIE PIERWSZYCH BONÓW KSIĄŻKOWYCH!

ZACHĘCAMY WSZYSTKICH CZYTELNIKÓW DO ROZWIĄZYWANIA NASZYCH MINI-KONKURSIKÓW I NADSYŁANIA ODPOWIEDZI DO REDAKCJI.

A OTO NASZ NOWY MINI-KONKURSIK:

Czy istnieją przypadki, kiedy mając zielone światło, nie wolno wjechać pojazdem na skrzyżowanie dróg? Jakże to przypadki?

Spotkanie w redakcji

W kwietniu br. o czym pisaliśmy w naszej gazecie, odwiedził redakcję w czasie bytności w zakładzie wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Chemików Eugeniusz Widera. Na zdjęciu fragment tego spotkania.

Fot. Z. Adamski



wiadomości Sportowe

Przegrana MZKS w Gryfowie Lechia na pierwszym miejscu



Z nadzieją na zwycięstwo jechał MZKS Jelenia Góra na mecz o mistrzostwo Ligi Dolnośląskiej do Gryfowa Śląskiego, z tamtejszym Gryfem.

Boisko w Gryfowie było jednak, o czym należało pamiętać, miejscem wielu niespodzianek, również w tym sezonie, których autorem był nierówny ale żywiołowo grający, młody ze spoi Gryfu.

I tym razem zakończyło się niespodzianką, nieprzyjemną dla MZKS. Jeleniogórzanie zaprezentowali wprawdzie grę lepiej ułożoną, ale pozbawioną dynamitu. Gdy zawioda jeszcze skuteczność strzałów napastników, w sytuacji podbramkowych, nie należy się dziwić przegranej.

Gryf wygrał zaskakująco, grał bowiem bardziej zdecydowanie, na pewno i szybko, zawodnicy pokusili się żywiej po boisku. Mecz zakończył się ostatecznie przegraną 0:2 jeleniogórzan, którzy wystąpili w składzie: Należyty — Charko, Wawrzyński, Kowal, Sakowicz — Zarzyński, Stefańczyk, Jończy — Miśkiewicz, Kocniowski, Benke.

Wynik tego meczu przekreśla teoretycznie szanse MZKS na tytuł mistrza grupy.

W pozostałych spotkaniach: Górnik Wałbrzych postarał się o dużą niespodziankę, przegrywając na własnym boisku 0:1 z niezbyt wysoko notowanym zespołem legnickiej Mie-

dzi, co spowodowało utratę przodownictwa w tabeli na rzecz piechowieckiej Lechii, która na własnym boisku, dość szczęśliwie pokonała 1:0 Górnika Gorce, po samobójczym strzale obrońcy z Gorce.

Chojnowianka otrzaskała się widać po wysokiej porażce w Jeleniej Górze i zwyciężyła w Chojnowie 2:0 Górnika Polkowice, Chrobry który nie rezygnuje jeszcze z teoretycznej szansy zdobycia tytułu mistrzowskiego pokonał w Głogowie 2:0 BKS z Bolesławca, Łużyce zwyciężyły w Lubaniu 3:1 chojnowską Stal, wreszcie etatowy dostarczyli punktów Zagłębie Ib przegrało w Lubinie 0:1 z Olimpią z Kamienną Górą.

Po 22 kolejkach rozgrywek układ tabeli w Lidze Dolnośląskiej jest następujący:

1. Lechia Piechowice	35	40:8
2. Górnik Wałbrzych	35	38:6
3. Chrobry Głogów	32	41:14
4. MZKS Jelenia Góra	29	42:21
5. Victoria Boguszów	26	25:22
6. BKS Bolesławiec	21	26:24
7. Górnik Polkowice	20	24:29
8. Miedź Legnica	20	22:28
9. Olimpia Kamienna Góra	19	23:26
10. Chojnowianka	19	25:30
11. Gryf Gryfów Śląski	18	21:31
12. Stal Chocianów	16	19:39
13. Łużyce Luban	10	21:58
14. Zagłębie Ib Lubin	8	16:47

Michał Klonowicz



Igrzyska Młodzieży Szkolnej

107 zapaśników z 8 klubów Dolnego Śląska startowało w Wojewódzkich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Strzelinie.

Z zapaśników MZKS Jelenia Góra pierwsze miejsca w swoich wagach zajęli i zdobyli tytułu mistrzowskie:

w wadze 32 kg — Janicki, w wadze 36 kg — Pardus i w wadze +75 kg — Mielniczek.

Tytuły wicemistrzów zdobyli: Janicki II w wadze 32 kg i Fluder w wadze 60 kg.

Trzecie miejsca z zawodników MZKS zajęli: Malczewski w wadze 44 kg, Glapa w wadze 48 kg i Figula w wadze 75 kg.

W punktacji drużynowej zwyciężył Pałac Wrocław 116 pkt., przed MZKS Jelenia Góra 88 pkt., Zagłębiem Wałbrzych — 59 pkt., Victoria — Baryt Boguszów 35 pkt., LZS Strzelin 33 pkt., Bielawianka 29 pkt., Hutnikiem Piasek 16,5 pkt. i LZS Bór — 9,5 pkt.

W klasyfikacji szkół pierwsze miejsce zajęła Szkoła Podstawowa nr 1 w Cieplicach.

Marian Kot

Sport w TKKF

Piłka nożna Siatkówka

Kolejne dwa spotkania piłkarzy Celwiskozy w lidze zakładów pracy, zakończyły się zwycięstwami naszej jedenastki.

W pierwszym, nasza drużyna odniosła zwycięstwo 2:0 ze ZREMBem, obydwie bramki strzelił Rokiciński, wyróżnił się nowy nabytek w zespole Wrona.

W spotkaniu z Rolniczą Spółdzielnią Produkcijną nasza drużyna zwyciężyła 2:1.

Mecz odbył się w czasie festynu z okazji Dni Oświaty Książki i Prasy, na głównej płycie boiska przy ul. Złotniczej i zgromadził wielu kibiców.

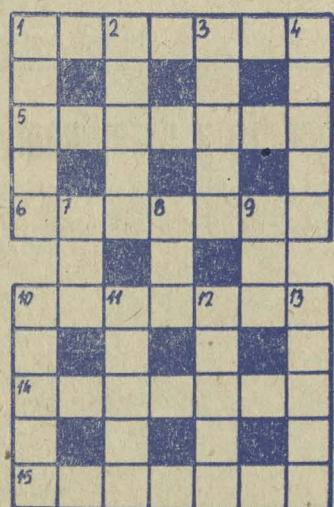
Przebieg spotkania był zacięty i wyrównany, pierwszą bramkę zdobył Dutkiewicz, nasi przeciwnicy wyrównali, po błędzie naszej obrony i wynik remisowy utrzymywał się przez długi okres czasu.

Drużyna nasza nie wykorzystwała wielu tak zwanych stuprocentowych okazji i decydując o zwycięstwie bramkę strzelił ponownie Dutkiewicz.

Zespół Celwiskozy grał w składzie: Pecold, Piotrowski, Kochan, Rasiewicz, Strużik, Rafiński, Tomczyk, Zadrożny, Żurawski, Maranda, Koldej, Rokiciński, Dutkiewicz.

10. zabytek, 11. szeroki, długi płaszcz z kapeluszem, używany w podróży, 12. z ziółek, 13. kochanek.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do 10 czerwca br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.



ROZRYWKI KRYZYŻÓWKI Pod red. J. NIEWOJSKIEGO

Podajemy prawidłowe rozwiązania krzyżówki z numeru 11 „Wspólnego Celu”:

POZIOMO:
prozaik, Eos, fanfary, antrakt, Aar, artysta.

PIONOWO:
profanacja, omen, ansa, karykatu-
ra, ofiara, takt, Ares.

Spśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Wojciech Sławiński.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

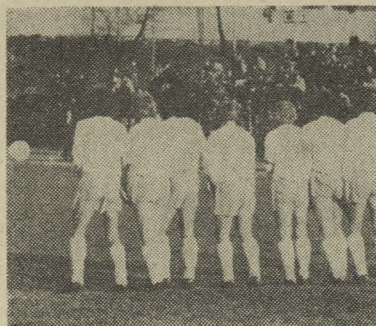
POZIOMO:
1. ośmieszające naśladownictwo, 5. sprostowanie, zaprzeczenie, 6. personalna, 10. państwo z Tirana, 14. nauka o wszystkich metodach leczenia chorób, 15. figura geometryczna.

PIONOWO:
1. Kopernik tam studiował, 2. piękny koń, 3. napisał „Boską Komedię”, 4. siostra Balladyn, 7. egipska rzeka, 8. wierzba, 9. wywabiacz plam,

Po pięciu kolejkach rozgrywek tabela ligi zakładów pracy przedstawia się następująco:

1. F-ka Dywanów Kowary	10	11:12
2. Chemitex-Celwiskoza	8	13:2
3. JZO Jelenia Góra	8	13:6
4. Fampa Cieplce	7	10:7
5. F-ka Maszyn Kowary	6	10:4
6. PKP Jelenia Góra	4	7:10
7. ZREMB Jelenia Góra	5	6:7
8. Polfa Jelenia Góra	3	9:11
9. RSP Jelenia Góra	3	3:9
10. Anilux Jelenia Góra	2	2:9
11. Narzędziówka Jel. Góra	2	4:12
12. Estetyka Jel. Góra	2	4:13

Jan Nowak



Zakończyła się pierwsza runda rozgrywek I ligi zakładów pracy w siatkówce.

Nasza drużyna w ostatniej kolejce pokonała 2:0 Polfę. Wyróżnili się: Jędrzejczak, Zubowicz, Zagrodnik i Łuszczewski.

Tabela rozgrywek pierwszej rundy przedstawia się następująco:

1. WOSR Jelenia Góra	7	14:1
2. KW MO Jelenia Góra	6	12:3
3. Fampa Cieplce	5	10:6
4. F-ka Maszyn Kowary	4	9:8
5. Chemitex-Celwiskoza	3	8:9
6. F-ka Narzędzi Jel. Góra	1	5:11
7. Polfa Jelenia Góra	1	5:12
8. Karkonosze Jel. Góra	0	1:14

Jn.

TURYSTYCZNYM na SZLAKU

Nr 7 (204)

Maj 1976

Rok XVI

Osobliwości Sudetów

Jedną z osobliwości Sudetów i ich Pogórza są tak zwane krzyże pokutne, będące pomnikami średniowiecznego prawa. W naszym województwie jeleniogórskim zachowało się kilkadziesiąt takich krzyży, wykutych najczęściej z piaskowca, rzadziej z granitu, które dziś jeszcze przypominają minione zbrodnie i tragedie.

Warto poznać genezę ich powstania.

Zgodnie z obowiązującymi w XIV—XVI wieku prawem, wyrok sądu nakładał na zabójcę obowiązek spełnienia szeregu powinności. Były to: pokrycie kosztów pogrzebu ofiary, dostarczenie do kościoła określonej ilości wosku, spełnienie osobistej pokuty (często odbycie pielgrzymki), materialne wynagrodzenie dla rodziny i wychowanie dzieci zamordowanego, zapłacenie wypitego podczas przewodu sądowego piwa, a ponadto wystawienie na miejscu zbrodni kamiennego krzyża, na którym często rzeźbiono narzędzie zbrodni (miecz, kusza, topór, nóż, włócznia, widły itp.).

Po spełnieniu wszystkich nakazanych wyroków sądowym postanowień, zabójca nie był pociągany do

dalszej odpowiedzialności, a jego przestępstwo puszczano w niepamięć. Rodzina ofiary wyrzekała się zemsty i przy krzyżu godziła z mordercą.

Krzyże pokutnicze stawiano w zasadzie w miejscu dokonanej zbrodni, stąd możemy je spotkać w trudno

Szukamy krzyżów pokutnych

Redakcja „Na turystycznym szlaku” ogłasza konkurs: SZUKAMY KRZYŻY POKUTNYCH W NASZYM WOJEWÓDZTWIE.

Przy okazji wycieczek, szukajcie tych pomników średniowiecznego prawa w naszym regionie!

Chętnym do udziału w naszym konkursie polecamy przestudiowanie mapy Karkonoszy, Gór Izerskich, Gór Kaczawskich i Gór Wałbrzyskich, na których zaznaczone są miejsca występowania krzyży.

Do redakcji można przysłać zdjęcia krzyży spotkanych w czasie tegorocznych wycieczek, z podaniem gdzie krzyż się znajduje, względnie można przysłać informacje na piśmie, z dokładnym opisem krzyża i wiadomościami dotyczącymi jego położenia w terenie.

Uczestnicy konkursu, którzy nadesłają największą ilość zdjęć względnie pisemnych informacji o krzyżach, otrzymają cenne nagrody!

Termin nadsyłania odpowiedzi — do końca października br.

Pierwsze wiadomości o krzyżach pokutnych przesyłane przez uczestników konkursu, będziemy umieszczać w gazecie.

Kd.

Propozycja na niedzielę

Tym, którzy w dzień wolny od pracy zechcą przeznaczyć trochę czasu na ciekawą, pieszą wycieczkę, proponujemy dłuższy spacer na Górę Godzisz.

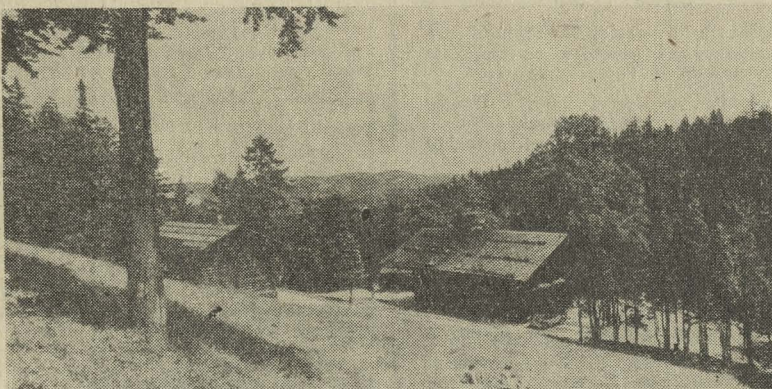
Górze ona nad Celwiskoza, zalesiona, wysokość 503 m npm.

Dojście dogodne, naprzód do Godziszyna. Idąc przez wieś skręcamy w kierunku zachodnim i dochodzimy do grupy malowniczych skał na szczycie Skalnicy, dalej szczyt Komorzyce. Stąd piękny widok na pasma górskie.

Następnie idąc dalej dochodzimy do szczytu Bieszy.

Powrót dla odmiany przez Wojciechówkę do Cieplca.

Kazimierz Sartys



Schronisko Szwajcarka

Fot. achium

— „W naszym Oddziale — powiedział pewien Kierownik — dyscyplina pracy jest dobra. Pracownicy przychodzą do pracy punktualnie i nigdy wcześniej nie wychodzą, zanim nie nadejdą pracownicy drugiej zmiany.”

— Niestety zbyt często się zdarza, że właśnie tak wąsko — jak ów Kierownik pojmujemy sprawę dyscypliny pracy, że rozumiemy przez nią jedynie punktualne rozpoczynanie i kończenie pracy.

Kierownik który tak rozumie dyscyplinę, nie potrafi jej rozwijać w swoim Oddziale.

Dyscyplina to jak najlepsze dla produkcji wykorzystanie czasu pracy, podporządkowanie się istotnym dla produkcji zarządzeniom kierownictwa, to stałe poczucie odpowiedzialności za wykonywaną pracę.

Najlepsze wykorzystanie czasu pracy to nie tylko punktualne jej rozpoczynanie i kończenie, ale ograniczenie do minimum wszelkich przerw w pracy, to wypełnienie czasu w zakładzie jak najwydajniejszą pracą.

Czy jesteśmy wszyscy zdyscyplinowani?

Na pewno nie można do tej liczby pracowników zaliczyć tych, których widzimy codziennie spacerujących po terenie zakładu i wymykających się poza portiernię dla załatwienia różnych, swoich drobnych spraw, ani tych którzy tracą minuty i godziny

Zamiast felietonu:

O dyscyplinie

na wyczekiwanie w kolejkach w garmażerach, stołówkach itp.

Nie można przyjmować ciągle takich usprawiedliwień, jak np. że przez cień muszę sobie kupić śniadanie w garmażerii i dlatego stoję w kolejce, że musiałem wcześniej wyskoczyć do stołówki na obiad, bo później może nie być wyboru, że musiałem w tej czy innej sprawie wyjść na chwilę z zakładu.

HASŁO DEKADY:

»Pracownik zdyscyplinowany nie tylko zna i dobrze wykonuje swoje obowiązki — ale czuje się również współodpowiedzialny za wszystko co dzieje się w Oddziale«